

Teresa Rączka-Jeziorska

Romantyczne tradycje „państwa burszowskiego” w Dorpacie nad Embachem

„Dlaczego nad inne uniwersyteta krajowe dorpacki przenoszą?”

Przed laty kilkudziesięciu na naszej Litwie i Żmudzi mało który z obywateli wiejskich dbał o to, aby syn jego wychowanie staranne i wykończone odebrał. Wyrostka oddawał do szkół powiatowych; a skoro w nich cztery klasy ukończył, odwoził nazad do domu i do gospodarstwa pod swoim okiem wprawiał; a kiedy mu kto napomykał o wyższych gimnazjalnych naukach lub o uniwersytecie wileńskim: – „Ja nie chcę, odpowiadał, – aby mój syn mędrszym był ode mnie.” [...]

Dzisiaj najmniej majątny szlachcic, chociaż wie, iż dzieciom żadnego nie zostawi majątku, wszelkich jednak dokłada starań, aby synów oddać do szkoły, a później do uniwersytetu wysłać; bo nabrał przekonania; że nauka daje chleb, byleby ją tylko nie odstąpiła praca. – Podobny sposób widzenia rzeczy podzielam i chwale; ale niech mi będzie wolno zapytać rodziców, dla czego po większej części nad inne uniwersyteta krajowe dorpacki przenoszą?¹

Bez wątpienia trudno odmówić dziś racji sądom, zmarłego w Rydze pamiętnikarza i literata, Leona Potockiego, zawartym w jego obyczajowych szkicach z lat 50. XIX wieku², zwłaszcza przeglądając obficie wypełnione akta studentów niegdyś największej inflanckiej wszechnicy. „Ateny nad

¹ L. Potocki, *Pamiętniki Pana Kamertona*, cz. 1, Poznań 1869, s. 229–230.

² Cytowany utwór ukazał się w całości już po śmierci pisarza, wcześniej był drukowany we fragmentach na łamach „Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych” 1857–1858. Zob. M. Fedorowski, *Leon hr. Potocki jego życie i prace literackie*, „Kwartalnik Litewski” 1911, t. 6, s. 150, 156; R. Skręt, *Potocki Leon (1799–1864)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 28, Wrocław – Warszawa – Kraków 1984–1985, s. 91–93.

Embachem”³ widać już wtedy cieszyły się nieposzlakowaną sławą. Dyplom albo przynajmniej „staranne wychowanie” odebrane w zacnej *Cesarea Universitas Dorpatensis*⁴ przywoził z północy Europy niejedyn szlachecki czy mieszczański syn. Informował o tym zresztą, kilkakrotnie wydany przy różnych okazjach w drugiej połowie XIX wieku, *Album academicum der Kaiserlichen Universität Dorpat*⁵, na który powoływał się w swojej obszernej rozprawie *Z dziejów Dorpatu i Uniwersytetu Dorpackiego* (Warszawa 1911) jego utalentowany polsko-inflancki absolwent, baron Gustaw Manteuffel. W ślad za edycją z 1899 roku wymienił on, a następnie scharakteryzował sylwetki kilkudziesięciu wybitnych Polaków, którzy swoje młodzińcze zdolności rozwijali w murach dorpackiej uczelni. Wśród nich znaleźli się nie tylko wielcy uczeni⁶, jak choćby badacz Bajkału, Benedykt Dybowski albo wydawca *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Władysław Walewski, ale także uznani lekarze, ekonomiści, filozofowie, politycy, publicyści, historycy czy wreszcie pisarze, jak Bronisław Zaleski, Andrzej Niemojewski i Józef Weyssenhoff.

Ze względu na wolę rodziców, a szczególnie matki, Wydział Prawny tegoż uniwersytetu musiał wybrać w 1879 roku autor *Sobola i panny*. Do Dorpatu kierowała go przede wszystkim „święta” pamięć o zmarłym ojcu⁷, Michale Jerzym, który odebrał tam wszechstronne wykształcenie humanistyczne⁸. Młody adept prawa traktował jednak swoje studia dość

³ Zob. S. G. Isakow, *Wprowadzenie*, w: *Uniwersytet w Tartu a Polacy*, S. G. Isakow i J. Lewandowski, red., Lublin 1999, s. 12.

⁴ Por. *История Тартуского университета 1632–1982*, К. Сийливаска, red., Таллин 1983, s. 66–128.

⁵ Por. *Album Academicum der Kaiserlichen Univesität Dorpat: zur Jubel-Feier funfzigjährigen Bestehens am 12. December 1852*, Dorpat 1852; *Album Academicum der Kaiserlichen Univesität Dorpat: zur Jubel-Feier funfzigjährigen Bestehens am 12. December 1852*, Dorpat 1853 (wyd. 2); *Album Academicum der Kaiserlichen Univesität Dorpat*, Dorpat 1867; *Album Academicum der Kaiserlichen Univesität Dorpat / bearb. von A. Hasselblatt und G. Otto*, Dorpat 1899. G. Manteuffel korzystał najpewniej z tej ostatniej publikacji (Dorpat 1899), w swojej pracy podaje jednak błędną datę jej wydania tzn. 1890 r. Zob. G. Manteuffel, *Z dziejów Dorpatu i Uniwersytetu Dorpackiego*, Warszawa 1911, s. 169.

⁶ Por. M. M. Blombergowa, *Znaczenie uniwersytetu w Dorpacie dla kultury i nauki polskiej (przed 1917 r.)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archeologica” 1992, nr 17, s. 5–10.

⁷ Por. E. Danowska, *Józef Weyssenhoff (1860–1932) – pisarz, bibliofil, kolekcjoner*, Kielce 2015, s. 27–28, I. Szybowska, *Weyssenhoff*, Warszawa 1976, s. 26–27.

⁸ Ojciec Józefa Weyssenhoffa kształcił się na wydziale filozoficznym (sekcji dyplomatycznej) w latach 1846–1849. Oprócz przedmiotów historycznych, statystycznych i prawnych, słuchał również wykładów przyrodniczych. Zob. *Kronika rodziny Weyssów-Weyssenhoffów zestawiona podług dokumentów przez Józefa Weyssenhoffa, wydana po śmierci Autora staraniem Waldemara Weyssenhoffa, z kilkoma przypisami w tekście i poprzedzona krótkim zarysem historii Inflant*, Wilno 1935, s. 110.

powierzchnie, marząc skrycie o filologii, która wprowadziłaby go w arkaną literatury. Niespełnione pragnienia z naddatkiem rekompensowały za to uroki zawieranych licznie przyjaźni i życia towarzyskiego:

Myśmy się wówczas upijali nie tylko winem, lecz młodością, która wrzała w nas i we wszystkim ziemi, gdziekolwiek jej dotknęliśmy. A zbieraliśmy między śmieciami i skarby wspomnień, które dotąd nie straciły swej cechy⁹.

„Przerobiony”, prawie zupełnie, „na Dorpatczyka i bursza”¹⁰ Weysenhoff wraz z konwentową czapką z granatowego sukna na kształt „maciejówki” przejął, ponoć nigdy niespisany, gwarowy słownik, którym do woli „naszpikował”¹¹ utwory literackie (poemat *Pieśń o Robercie i Kotku* oraz farsę *Fuks*), dedykowane kolegom z polskiej korporacji. Jak podkreślał, miał ich zresztą „wybornych”: [...] – tyle tu między Polonią [było – T.R.-J.] życia, tyle indywidualnej oryginalności, taka przy tym łączność i solidarność”¹².

Z kolei Benedykt Dybowski znalazł się w Tartulinie¹³ w 1850 roku za sprawą stryjecznego brata Emila¹⁴, który wcześniej pobierał tam nauki oraz przekonał go do miejscowych obyczajów:

znając język niemiecki już z domu, postanowiłem za zgodą rodziców, udać się do Dorpatu. Wprawdzie egzamin wstępny miał być tam o wiele trudniejszy, niż gdzie indziej na uniwersytetach rosyjskich, utrzymanie droższe, lecz za to Dorpat sławił się wtedy doborem sił nauczycielskich, następnie kulturalnością mieszkańców [...]. – Trzeba się przyzwyczajać do kuchni niemieckiej – wyrzekł sentencjonalnie Emil – bo w Dorpacie innej nie ma. Mieszkaństwo czuchońskie w Dorpacie mieni się niemieckiem i wzoruje się na Niemcach, którzy w wynalazczości są mistrzami, oni wymyślili kawę bez kofeiny, herbatę bez teiny, cygara bez nikotyny, sprawiedliwość bez praw, świętość bez cnoty – te wszystkie wynalazki zostały przyjęte i przez ziemczonych Czuchnów. [...] Zwyczajem było w Dorpacie, że Polacy mówili pomiędzy sobą per „ty”, zwyczaj ten przeszedł do Polonii od Niemców. Wszyscy

⁹ J. Weysenhoff, *Wspomnienie z Dorpatu (1879–1884)*, w: K. M. Górski, J. Weysenhoff, *Z młodych lat. Listy i wspomnienia*, oprac. I. Szybowska, Warszawa 1985, s. 418.

¹⁰ Zob. *Korespondencja Józefa Weysenhoffa z Konstantym M. Górskim w latach 1874–1885*, w: tamże, s. 248–249.

¹¹ J. Weysenhoff, dz. cyt., s. 410–411.

¹² *Korespondencja Józefa Weysenhoffa z Konstantym M. Górskim w latach 1874–1885*, s. 246.

¹³ Według B. Limanowskiego jest to estońska nazwa Dorpatu. B. Limanowski, *Pamiętniki (1835–1870)*, Warszawa 1957, s. 166.

¹⁴ Por. *Pamiętnik Emila Dybowskiego*, oprac. A. Brus, Warszawa 2017, s. 10–12, 19.

dorpatczanie starsi i młodszy, nie zważając na różnice wieku i stanowiska społecznego używali „du” w rozmowie ze sobą, tak np. będąc jeszcze studentem, rozmawiałem z akademikiem Baerem, z Middendorffem, Schrenckiem per „du”, nawet generał Suworow w rozmowie ze mną kazał siebie „tykać”, nazywając mnie „Kollege”¹⁵.

Przyszły odkrywca fauny i flory najgłębszego jeziora na świecie bez trudu zaliczył lekcję adaptacji do nowych warunków. Choć nieraz przychodziło mu też „drzeć koty”, na przykład o poezję Mickiewicza, zwłaszcza z kolegami pochodzącymi z Królestwa Polskiego:

niestety zaszła odtąd pomiędzy Natansonem [poświęcającym się chemii – T.R.-J.] a mną jakaś oziębłość, która jakem się później przekonał, panowała w Dorpacie pomiędzy Koroniarzami i Litwinami. Gorsza jeszcze od tej scysji zaszła następnie pomiędzy mną a Braunem [studiującym medycynę – T.R.-J.]. Rozpoczęliśmy z nim rozmowę o prowincjonalizmach i o przyczynach zepsucia języka w kraju zabranym; zgadzałem się z nim w wielu kwestiach, lecz oburzyły mnie zdania niektóre wypowiedziane przez niego, a szczególnie dotyczące poezji Mickiewicza. Powiedział mianowicie, że poezje rzezone grzeszą znaczną ilością prowincjonalizmów: kto słyszał, ażeby używano w poezji wyrazy: „marucha”, „kot”, „chołodziec” etc., od nich poezja powinna być wolną. Usłyszawszy te i inne tym podobne zdania [...] uczułem głęboką boleść i smutek zawodu, przerwałem rozmowę i odtąd unikałem dalszej [...]¹⁶.

Bolesława Limanowskiego, znanego publicystę i działacza politycznego z dawnych Inflant Polskich, który w Dorpacie w latach 1858–1860 kontynuował studia medyczne, ujęły prostota, braterskość a także patriotyczna postawa ściągającej tu licznie młodzieży. Limanowski dostrzegają ją szczególnie u Litwinów oraz znajomych z Łatgalii. Spotykał ich oczywiście nie tylko na wspólnych zajęciach:

Ulanowski (imienia jego nie pamiętam, zdaje się – Władysław¹⁷) był naszym krewnym, słyszałem to od matki i od ciotek. Rodzice jego posiadali duże

¹⁵ B. Dybowski, *Przed pół wiekiem. Wspomnienia z czasów uniwersyteckich*, „Biblioteka Warszawska” 1911, R. 71, z. 844, s. 44, 49–50, 56.

¹⁶ Tamże, s. 51.

¹⁷ Mowa tu o Władysławie Ulanowskim (1832–1872), lekarzu i ziemianinie, zesłanym za udział w powstaniu styczniowym, mężu etnografki i badaczki folkloru polsko-inflanckiego, Stefanii Ulanowskiej. W Dorpacie studiował medycynę i był członkiem akademickiej korporacji Konwent Polonia. Kształcił się tam też jego młodszy brat Ignacy (1833–1874). Por. T. Rączka, *Kilka słów o Stefanii Ulanowskiej i jej spuściźnie. Na marginesie reprintu Łotyszy Inflant Polskich*, „Zapiski Historyczne” 2013, t. 78, z. 4, s. 147; A. Rataj, *Stefania Ulanowska. Tajemniczy życiorys, niepublikowane fragmenty twórczości*, Białystok 2016, s. 17–18.

dobra, Marienhaus, w lutyńskim powiecie. Przedstawił się jako blisko spokrewniony w Limanowskim. [...] Do bliższego poznania się z Michałem Platerem¹⁸ pociągały mnie: urok patriotyzmu otaczający ich rodzinne nazwisko, szczególnie rozślawione przez bohaterkę Emilię Platerównę oraz sąsiedztwo bliskie naszych gniazd rodzinnych. Kombul, majątność jego rodziców, znajdował się w pobliżu Krasławia. Od Fedorowicza i innych kolegów słyszałem o Platerze jak najlepszą opinię. [...] O ile poznałem następnie Platera, powziąłem o nim opinię jako o dobrym patriocie i postępowym obywatelu. Był on jednym z najlepszych szachistów w Dorpacie. Raz widziałem go grającego z Dauterem w mieszkaniu tego ostatniego. Leżał na łóżku, odwrócony do ściany, i nie patrząc na szachownicę dyktował posunięcia. I partię wygrał¹⁹.

Według Gustawa Manteuffla, studenci z terenów dawnej Rzeczypospolitej po zamknięciu uniwersytetów w Warszawie i Wilnie, co było konsekwencją wydarzeń 1830 roku, dzięki przywiezionym stamtąd tradycjom, nad brzegami Omowży²⁰ na dobre rozpalili, wzniecone przez uczonych z zachodniej Europy²¹, „ognisko kultury”:

Odbywając studia w byłym Dorpacie wyrobiła tam sobie młodzież z Korony i Inflant, z Litwy i Białej Rusi, z Wołynia i Podola głęboko odczute przeświadczenie, że nauka prawdziwą jest piastunką bytu narodowego, bo wobec obcych składa bezustannie świadectwo naszego istnienia, a nawet dla przyszłych pokoleń gotuje zasoby żywotności narodowej²².

Podobną opinię sformułował na łamach, wydanego w Paryżu, „Rocznika Towarzystwa Historyczno-Literackiego” z 1867 roku również Bronisław Zaleski, który kształcił się w Dorpacie w latach 1837–1838²³. Choć po

¹⁸ Zapewne chodzi tu o Michała Hieronima Platera (1834–1924), syna Józefa Kazimierza i Antoniny z Sołtanów, dziedzica dóbr Kombul, Kazanowa oraz współwłaściciela miasteczka Borówka w powiecie dyneburskim. Zob. Sz. Konarski, *Platerowie (Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej. Źródła i opracowania)*, t. 4, Buenos Aires 1967, s. 115–116.

¹⁹ B. Limanowski, dz. cyt., s. 180–181.

²⁰ Dawna polska nazwa rzeki Embach.

²¹ Wśród słynnych profesorów Uniwersytetu Dorpackiego w początkach jego dydaktycznej działalności warto wspomnieć np. historyka, Gustava von Ewersa (1781–1830), astronoma, Friedricha Georga Wilhelma Struve (1793–1864), fizyka oraz konstruktora pierwszego na świecie silnika elektrycznego, Moritza Hermanna Jacobiego (1801–1874). Pracowali oni w założonym tu w 1828 r. Instytucie Profesorskim, unikalnym zakładzie, którego celem było przygotowanie najlepszych absolwentów uniwersytetów rosyjskich do objęcia stanowisk akademickich. Zob. S. G. Isakow, dz. cyt., s. 10.

²² G. Manteuffel, dz. cyt., s. 112–113.

²³ J. Trynkowski, *Naturwissenschaftliche Gesellschaft (1888–1906). Fikcyjna organizacja polskich studentów w Dorpacie*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2017, t. 24, s. 26. Por. W. Caban,

części obawiał się, by swym blaskiem nie przyćmiło ono jednak zbytnio „narodowego” ducha:

Po skasowaniu uniwersytetu wileńskiego, za najlepszy w kraju był miany uniwersytet dorpcki; [...] Uniwersytet ten nie mógł zastąpić wyższej szkoły wileńskiej; założony dla nadbałtyckich prowincji, mający między profesorami samych tylko Niemców, otaczał młodzież naszą zupełnie obcym elementem i uczył patrzeć na świat i rzeczy ze stanowiska często tradycjom i uczuciom narodowym sprzecznego; przekładano go jednak wtenczas nad szkoły czysto rosyjskie, a młodzież we własnym uczuciu narodowym musiała szukać tarczy przeciw obcym wpływom. Przy zwiększonej trochę jej liczbie, zawiązała się we właściwą niemieckim uniwersytetom konfraternię, *landsmanshaftem* zwaną; poddała się wprawdzie ogólnym między młodzieżą niemiecką przepisom i prawom, ale przy wszystkich studenckich obchodach zaprowadziła pieśni polskie, i zwolna, odrębną zupełnie a spójną między sobą utworzyła całość²⁴.

Jan Trynkowski komentuje, że ich wyborami dyktowały dość oczywiste powody, przede wszystkim bliska odległość od miejsca zamieszkania oraz atrakcyjna oferta edukacyjna²⁵.

Dla części młodzieży magnesem był jedyny w całym Imperium Rosyjskim wydział teologii protestanckiej, przyciągający młodzież wyznań ewangelicko-augsburskiego i ewangelicko-reformowanego. Wszystko to razem nie tylko budowało w opinii polskiego społeczeństwa renomę tego uniwersytetu jako uczelni wyjątkowej, ale nawet tworzyło podatny grunt do powstania jego swoistej legendy²⁶.

Arkadiusz Janicki tłumaczy natomiast, iż młodzi przyjeżdżali tu, aby „upajać się obyczajami miniaturowej wolnej republiki studenckiej”, by choć na chwilę odetchnąć od ucisku władz carskich, zwłaszcza po nieudanych zrywach narodowych z lat 1830–1831 i 1863–1864²⁷. „Uniwersytet

Bronisław Zaleski wobec tajnych spisków lat trzydziestych i czterdziestych XIX wieku na Litwie i Białorusi, „*Respectus Philologicus*” 2004, nr 5–10, s. 137–148.

²⁴ Zob. B. Zaleski, *Zmarli na wychodźstwie. Żeligowski Edward Witold*, „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu”, rok 1866, Paryż 1867, s. 368.

²⁵ J. Trynkowski, *Paradisus animae czy Sicz dorpcka? Uniwersytet w Dorpacie (Tartu) we wspomnieniach polskich studentów*, w: *Akademie nauk, uniwersytety, organizacje nauki: polsko-rosyjskie relacje w sferze nauki XVIII–XX w.*, L. Zasztowt, red., Warszawa 2013, s. 617.

²⁶ Tamże, s. 618.

²⁷ A. Janicki, *Studenci polscy na Uniwersytecie w Dorpacie*, w: *Uniwersytet w Tartu a Polacy*, s. 27.

Dorpacki przyciągał swą autonomią, wysoką rangą naukową, swym niemieckim charakterem (do czasów rusyfikacji). [...] Nie bez znaczenia były zapewne wieści, jakie krążyły wśród Polaków, o wybujałym życiu akademickim i o działających na uczelniach dorpackich legalnych lub półlegalnych organizacjach polskich”²⁸. Może to one przywiodły do dzisiejszego Tartu tak liczne pokolenia?

„Jedność większa od dwóch”

Już po śmierci Zdzisława Michalskiego w 1960 roku odwiedziło nasz dom dwóch eleganckich starszych panów: „Filiśtrównu, przyszłiśmy się dowiedzieć, czy nie jest potrzebna jakaś pomoc?...” W ten sposób przekonałam się, że brać konwentowa łączy wszystkich w jedną rodzinę i że ten zaszczyt jest dziedziczny²⁹.

Magdalena Michalska, córka cenionego warszawskiego lekarza, związanego w młodości z najstarszą polską korporacją akademicką, *Konwent Polonia*, może nie spodziewała się wtedy tego rodzaju spotkania. Odtąd stała się pełnoprawną spadkobierczynią nie tylko dorpackich wspomnień swego zmarłego ojca. Czy w „państwie burszowskim”, którego niegdyś był obywatelem, uregulowano tę niezwykłą darowiznę jakimś specjalnym aktem? Zapytajmy zatem o początki studenckiej organizacji, po dziś dzień istniejącej jako jedna familiarna wspólnota.

W barwach, odznakach, symbolice, zwyczajach stowarzyszeń dorpackich doszukać się można śladów tajnych związków wolnomularskich, odgrywających tak wybitną rolę w ruchu patriotycznym polskim w pierwszej ćwierci XIX wieku. Polskie stowarzyszenia dorpackie wiązały się dalej z tradycjami przedlistopadowego Wilna. To zamknięcie przez rząd rosyjski zasłużonego dla kultury polskiej Uniwersytetu Wileńskiego w 1832 roku skierowało liczniejsze grupy młodzieży do Aten nadbałtyckich po wiedzę. Przynieśli oni ze sobą Mickiewiczowską *Pieśń Filaretów*, która była jednym z czołowych śpiewów polskich studenckich stowarzyszeń Dorpatu³⁰.

Konrad Marian Millak, który podczas studiów nad Embachem (1907–1909) należał do sporo młodszych od *Polonii* korporacji *Lutycja* i *Venedya*, działających przy Instytucie Weterynaryjnym³¹, rodowód większo-

²⁸ Tamże, s. 26–27.

²⁹ Z. A. Michalski, *Przez okopy, alkozy... do medycyny*, t. 1, Warszawa 1992, s. 13.

³⁰ K. M. Millak, *Kwiaty dla Anny*. Warszawa – Dorpat – Kresy, K. J. Wojciechowski, red., Warszawa 2003, s. 144.

ści polskich bractw akademickich dawnego Dorpatu połączył z konspiracyjnym Wilnem. Przy czym za kultowe dla przyszłych filistrów uznał postaci oraz twórczość czołowych polskich romantyków. Sam np. z sentymentu do *Lilli Wenedy* Słowackiego złożył wniosek o nadanie nazwy *Venedya* nowo utworzonemu stowarzyszeniu, zaś z okazji obrzędów komersowych wraz z kolegami przebrał specjalnie zdobytą statuetkę Mickiewicza w wenedyjskie barwy³². Intuicje Millaka pod tym względem nie były odosobnione. Dorpatczyk z lat 1888–1891, Marian Bończa-Kunicki w swoich wspomnieniach napisał, że korporację *Polonia* założyło w 1828 roku kilku byłych filaretów wileńskich wraz z innymi Polakami, którzy wstąpili do istniejących już korporacji niemieckich (*Curonii*, *Livonii*, *Estonii* oraz *Fraternitas Rigensis*)³³. Podobne stanowisko zajął również Antoni Minkiewicz w 150. rocznicę powstania *Konwentu Polonia* ogłaszając, iż pierwszy polski związek studencki w tym mieście powołało do życia aż „17-tu polskich studentów z Wilna, przeważnie byłych filaretów”³⁴. Romantycznych korzeni dorpackich organizacji studenckich (jakkolwiek interesowały go wyłącznie te niemieckie), dopatrywał się także urodzony w Rydze niemiecki fizykochemik i noblista, Wilhelm Ostwald, którego już w dzieciństwie pociągały eksperymenty na barwach, przeprowadzane przez Goethego³⁵:

Na równi z wyborem studiów zastanawiałem się nad przystąpieniem do tej czy innej organizacji studenckiej. Studenci w Dorpacie zrzeszeni byli w wielkie korporacje liczące po około 100 członków. Były one zorganizowane na wzór burszowskich organizacji z Jeny powstałych na początku XIX wieku. W prowincjach nabałtyckich nazywały się one Kuronia, Livonia i Estonia. [...] Organizacje te w czasie moich studiów świętowały 50-lecie swojego istnienia. Ich konstytucje praktycznie się nie zmieniały. Formułowały one reguły przyzwoitego życia studenta³⁶.

³¹ Por. G. Błaszczak, *Polacy w Dorpacie w XIX i na początku XX wieku (do 1918 roku)*, w: *Młodsza Europa. Od średniowiecza do współczesności. Prace ofiarowane Marii Barbarze Piechowiak-Topolskiej w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, J. Jurkiewicz, R. M. Józefiak, W. Strzyżewski, red., Zielona Góra 2008, s. 485–486; T. Brzeziński, *Polskie peregrynacje po dyplomy lekarskie*, Warszawa 1999, s. 71–106, 343–363.

³² Tamże, s. 142, 154.

³³ M. Bończa-Kunicki, *Fragmety wspomnień z Dorpatu. (Odpowiedź na ankietę Konwentu Polonia w Wilnie)*, Lublin 1927, s. 7.

³⁴ A. Minkiewicz, *Konwent Polonia 1828–1978. (W 150-tą rocznicę założenia w Dorpacie pierwszej polskiej korporacji akademickiej)*, „Zeszyty Historyczne” 1978, z. 46, s. 211.

³⁵ W. Ostwald, *Linie życia. Część pierwsza: Ryga – Dorpat – Ryga 1853–1887*, przeł. D. Sobczyńska, Poznań 2012, s. 37–38. Por. O. Müller, *Goethe i zasady świata barw*, przeł. S. Trzaska, „Autoportret” 2008–2009, nr 25–26, s. 5–15.

³⁶ W. Ostwald, dz. cyt., s. 51.

Współcześni badacze problematyki dorpackiej, choć nie odmawiają polskim stowarzyszeniom akademickim, w tym szczególnie *Polonii*, wileńsko-romantycznych wpływów, to jednak dystansują się wobec opinii, że założycielami *Konwentu* byli „przeważnie filareci”. Przykładowo Jan Trynkowski, badający biografie „ojców założycieli” *Polonii*, nie znalazł w tym gronie żadnego filarety, a jedynie odnotował dwie osoby związane wcześniej z wszechnicą wileńską (Marcina Reczyńskiego i Tytusa Kurnatowskiego)³⁷. Podobnie odnosi się do tej kwestii Grzegorz Błaszczyk, autor słownika Polaków studiujących w Dorpacie do lata 1832 roku, aczkolwiek udało mu się zidentyfikować w omawianym gronie jednego filaretę (Ignacego Terleckiego), a także rozszerzyć listę dorpackich studentów, mających za sobą przeszłość na wileńskiej uczelni³⁸. Badając te związki, trzeba by więc nie tyle spojrzeć na biogramy każdej z tych postaci oddzielnie, ale wziąć pod uwagę również tych, którzy wspólnie z nimi tworzyli w Dorpacie jedną duchową wspólnotę, jak np. Aleksander Groza, Konstanty Kaszyc³⁹ czy Józef Bogdan Dziekoński⁴⁰. Bezspornym czynnikiem, decydującym zwłaszcza o politycznym profilu *Polonii*, była z pewnością wymowa jej nazwy, trafnie podniesiona w rocznicowym szkicu Minkiewicza, za którą korporanci musieli później zapłacić dość wysoką cenę⁴¹:

³⁷ J. Trynkowski, „*Polonia*” – polska korporacja w Dorpacie, w: *Życie jest wszędzie... Vsjudu žizn’... Ruchy społeczne w Polsce i Rosji do II wojny światowej*, A. Brus, red., Warszawa 2005, s. 189. <http://www.archiwumkorporacyjne.pl/index.php/muzeum-korporacyjne/dorpat/konwent-polonia/>, [dostęp: 3.05.2018].

³⁸ G. Błaszczyk, *Pierwsi Polacy na Uniwersytecie Dorpackim w latach 1802–1832*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2007, R. 52, nr 3–4, s. 192–194.

³⁹ Por. J. Trynkowski, *Konstanty Kaszyc i jego „Dorpackie wspomnienia” (1837–1842)*, „Historia Academica. Studia i Materiały” 2009, z. 1, s. 205–232.

⁴⁰ Por. J. B. Dziekoński, *Dorpat*, w: tegoż, *Reportaże*, oprac. M. Szargot, Piotrków Trybunalski 2012, s. 79–125; M. Szargot, *Józefa Bogdana Dziekońskiego i jego kompanów „Życie na żart”*, „Ruch Literacki” 2014, z. 1 (322), s. 23–34; Z. Sz. Feliński, *Pamiętniki*, oprac. E. Kozłowski, Warszawa 1986, s. 153–158.

⁴¹ Pisze o tym Arkadiusz Janicki: „Ostre represje, które spadły na Polaków po powstaniu listopadowym wywołały duże zaniepokojenie rektora i korporacji niemieckich. Obawiali się oni, że władze w Petersburgu nakażą zamknąć wszystkie stowarzyszenia pod pretekstem krzewienia niebezpiecznych dla państwa idei. Dlatego też, wobec nacisków czynionych przez rektora i cztery korporacje niemieckie, «Polonia» zdecydowała się na samorozwiązanie w dniu 7 maja 1832 roku. Jednak rezygnacja z legalnego istnienia nie oznaczała całkowitego zaprzestania działalności”. Zob. A. Janicki, *Dorpacki «Burschenstaat» i «Konwent Polonia» na Uniwersytecie w Dorpacie w latach 1802–1918*, w: A. Janicki i M. Laszczkowski, *Polskie korporacje bałtyckie przed 1918 r.*, Warszawa 2011, s. 44. Por. С. И. Рыжакова, *Студенческие корпорации Дерптского (Юрьевского) университета. Краткая история, культурное и общественное влияние*, w: *Фуксы, коммилтонны, филистры. Очерки о студенческих корпорациях Латвии*, Москва 2015, s. 77–102.

Gdy jednak niemiecko-bałtyckie korporacje w Dorpacie nosiły nazwy istotnie tylko swych prowincji, to nazwa korporacji polskiej, tak cenna dla nas, reprezentowała bowiem cały obszar i niewygasła tradycję przedrozbiorowej Rzeczypospolitej⁴².

Może ten aspekt narodowego dziedzictwa wpłynął na ukształtowanie także jej dzisiejszej konstytucji? Warto wszakże pamiętać, że w herbie⁴³ *Konwentu* ciągle widnieją mobilia zaczerpnięte z godła Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz filareckie: „Jedność większa od dwóch”⁴⁴.

Romantic traditions of the “Student State (Burschenstaat; państwo burszowskie)” in Tartu on the Embach River

Summary

Academic education became an essential component of the Romantic education within the territory of the former Polish-Lithuanian state and was sought even by the less wealthy social classes already in the first half of the nineteenth century. The events of 1830 and the consequent closure of the leading universities in Vilnius and Warsaw caused the youth from these areas to look more and more often towards the University of Tartu, which was established in 1632. The Athens on the Embach River (Emajõgi) attracted not only talented Livonians (e.g., Gustaw Manteuffel, Bolesław Limanowski, Michał Plater) but also those who used to study in Vilnius. The article attempts to examine the role that traditions carried over from Vilnius played in the university life and how the generations of Tartu students supported the Romantic spiritual ideals.

⁴² A. Minkiewicz, dz. cyt., s. 211.

⁴³ Por. S. Mianowski, *Świat, który odszedł. Wspomnienia Wilnianina 1895–1945*, Warszawa 1995, s. 31.

⁴⁴ Zob. <http://www.konwentpolonia.pl/>, [dostęp: 3.05.2018]. Por. A. Mickiewicz, *Pieśni filaretów*, w: tegoż, *Wiersze*, wyd. rocznicowe, t. 1, Warszawa 1993, s. 44–46.